



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

wiązany sprawom miejscowym oraz Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

PRENUMERATY:
Wypłacono w całości
Wypłacono w części
Wypłacono w części
Wypłacono w części
Wypłacono w części
Wypłacono w części

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.

Redaktor przyjmuje od godz. 7-jej do 8-jej wieczorem.

Redakcja przyjmuje od godz. 7-jej do 8-jej wieczorem. Redaktor przyjmuje od godz. 7-jej do 8-jej wieczorem.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologa za wiersz 20 k. Nadosłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gonia Czestochowskiego” na targach w Zagłębiu Dąbrowskim jest p. Wacław Badur-Sonowice, hotel „Warszawski”

Reprezentacją „Gonia Czestochowskiego” na targach w Łodzi objęła księgarnia pani Z. Mubiokiej Tamże ogłoszenia do „Gonia Czestochowskiego”.

Prenumeratę na „Gonia Czestochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmują p. J. Kofasieński.

prosimy o uregulowanie należności za prenumeratę i ogłoszenia.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem **od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.**

Oddział I. **Ochrona dla dzieci w Paryżu; Wścigwi regaty w 1908 roku.** Oddział II. **Quo-Vadis; Nie-szczęśliwe zapomnienie.** Oddział III. **Złodziej z mysy; Toto się nudzi; Pod wpływem muzyki.**

W dniach zmiany programu.—Szczegóły w programach.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łozy po 50 kop. Galaria 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze placą połowę.

Wykresła: D. Zarzecki.

Lekarz-Dentysta
K. GRĘBJNIEC

złota, plombowanie, oczyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo zrosnionych zębów.

Biuro: ul. 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon 108.

KALENDARZYK

7 Sierpnia.

W święto: dzień Rajetana W., jutro Cyryka. Larga i Smaragda M.

W dzień: godz. 4 m. 26, sachód godz. 7 m. 45.

W dzień: 1 godzina 26 minut.

W dzień: 1564. Zygmunt August przyjął w Warszawie księgę uchwał soboru trydenckiego.

Mowa językowa w Czechach.

Niemcy, w Czechach żyjący, mają duże wpływy i wobec samych Czechów zachowują stawę butną. Coraz gwałtowniej domagają się na niemieckim gruncie daleko idących przywilejów, choćby—i to przedewszystkiem—w przywróceniu narodowości czeskiej. Nie ulega wątpliwości, że „rebelle sądowi-

cza”, silnie tkwią jeszcze w pamięci masowe wiecie urządzone w rozlicznych miastach i miasteczkach czeskich w czasie obrad Zjazdu słowiańskiego, a już nowa kwestia wyłonila się, której celem jest rozognienie stosunków wewnętrznych w kraju. Mamy tu—na myśl walkę językową na pocztaach czeskich, zainicjowaną w Opawie przez radnego miejskiego Baumgartnera i burmistrza opawskiego Kudlicha. Bowed tej walki niezmiernie charakterystyczny, podajemy według doniesień prasy czeskiej, w następującym streszczeniu. Radny Baumgartner zawiadamił Radę, że urząd pocztowy w Opawie zaczął wydawać recepty za czeskim tekstem; żali się, że tego nigdy nie bywało, i zapytuje burmistrza, co zamierza czynić, „żeby nie stracono—zaowu jednego pasteraku w życiu publicznem”. Burmistrz Kudlich, odpowiadając interpellantowi, podaje do wiadomości Rady, co jemu samemu się zdażyło. Oto do urzędu burmistrzowskiego nadszedł telegram czeski, a poczta doręczyła go z receptami dwujęzycznym, wypełnionym na nim rubryki czeskiej. Burmistrz pobiegł zaraz do naczelnika poczty i dowiedział się, że przyszedł „z góry” rozkaz, żeby wszystkie blankiety były dwujęzyczne (po czesku i po niemiecku), a wypełniać należy z urzędu rubryki w tym języku, w jakim „strona” zwraca się do urzędu pocztowego. Skoro więc telegram był czeski, musiał i re-

cepis po czesku być wypełniony. Burmistrz obwieścił rajcom, że oświadczył zaraz naczelnikowi poczty, że „wyprasa sobie raz na zawsze” takie postępowanie i poszedł na skargę do prezydenta krajowego (zwierzchnicy administracji państwowej mają tylko w większych krajach koronnych tytuł namiestników, w mniejszych, jak Śląsk, nazywają się przyzodentami). Burmistrz radzi każdemu postępować tak samo i chodźić aż do prezydenta o każdy czeski receptis.

To byłoby przykładem tylko dla p. prezydenta, ale nie dla Czechów, którzy śmieli się w kuliak, zasypując Opawę telegramami i listami rekomendowanymi.

Przemówienie p. burmistrza opawskiego ma atoli skądinąd poważniejszą stronę. Mowę swą zakończył bowiem wyrażeniem ubolewania, że niemieccy urzędnicy stosują się do tego nakazu—rzuć więc hasło „rebelle pocztarskiej”, radzi urzędnikom próbować oporu wobec przełożonej władzy, co tym zamienniejsze, że sam pan Kudlich jest c. k. radcą sądowym.

Rząd nie zamieszle oczywiście oporu urzędników. Jeżeli wynaleziono sposoby na „rebelję” sędziowską, gdzie wchodziła w grę delikatna sprawa niezawisłości stanu sędziowskiego—oile łatwiej da sobie rząd radę z pocztarsami, z prostymi urzędnikami manipulacyjnymi.

KARMEN.

DZIKUSY.

Seeny z życia robotników w porcie Odeskim.

Wziął go w swoje ręce, ubierał, uczył, odzywał od wielu brzydkich nałogów i karał najmniejsze nieposłuszeństwo.

Witka przywiązał się do niego.

— Szkoła mi ciebie, Witka—często mówię „Skzentel”.—Jeśli nie przestaniesz palić, nie będę cię brał w orła i reszkę z „kadykami”—zgięsz. Bierz przykład ze mnie. Mogłem pieniądze urządzić sobie życie, patrz, jakim „dziku” obecnie jestem!

Tak mu opowiada, wpała swe zasady, następnie ciągnie go między klepki, wydstaje go do klatki i zaczyna się lekcja.

— Be a-ba... — Be a-ba—powtarza Witka z całą powagą, kiwając się.

— Witka, ej, Witka!—woła w trakcie, tępo piszczący głos.—Porzuć do diabła to swobodnie, pójdziemy grać w orła i reszkę!

Przed uczeniem i. nauczyłem wyrasta tyta twarzyćka Senki i, z zadartym nośkiem.

— Wujaszku!—gorączkuje się i kręci Witę—pozwól mi, ja tylko na chwilkę.

— Dam ja tobie na chwilkę!—złoci się

„koszykarz”.—Siedź! A ty „nośie zadarty” przedpudnij!

Zamierza się na kusiciela klepką i wyrzuca z siebie grad portowych obelg, nie bacząc na obecność ucznia.

— Ty sam...—odplaca mu tą samą monetą, jeszcze dosadniej Senka i wywiesłszy język, ulatnia się.

Przybiega następnie Pietruszka „ospowaty”.

— Witka—mówi on tajemniczo—pójdźmy kokosy buchać.

„Skzentel” przepędził kusiciela, prawil Witce morały, przypominał mu siódme przykazanie i straszył aresztem.

— Zobacysz, wezmą cię do kozy, będą się na tobie pluskwy tuczyły.

W dzień świąteczny chodzili obaj na Langeron, na połów ryb, potem gotowali zupę z tych ryb, zjadali ją zaraz na brzegu i ukladali się do snu.

Od czasu do czasu chodzili do miasta, ciekawe oczy Witka pochłaniały tam nowy świat z masą nowych wrznię. „Skzentel” zatrzymywał się z nim przed wystawami z zabawkami, książkami, obrazkami, ciastkami i tortami. Witka te cuda pożerał oczami.

— Widzisz — objaśniał „Skzentel”, który poczuwał się do obowiązku za każdym razem, przy każdej wystawie poucać — jeżeli chcesz być porządny człowiekiem, dobrze jeść i pić, ładnie się ubierać i posiadać wszystkie te o-

brzaki i książki, nie powinienes się zadawać z „kadykami”; nie pij i nie piall

Dobre im było wczorami w zimie i na jesieni. W przytulku chronili się w spokojny kaciak. „Skzentel” ukiadał Witkę na materacu otulal go, kładł się koło niego, zapalał ogryzek i opowiadał.

Opowiadał umiał po mistrzowsku — Opowiadał ciekawe rzeczy, bo dużo się wdczył i dużo widział. Opowiadał o kopalniach, gdzie ludzie oskardami robiją węgla o szerokiach stepach, gdzie jak morze, faluje żyto, o wysokich gorach i t. d.

Witka słuchał, wytrzeszczał oczy i wręszcie zasypiał.

III.

„Skzentel” bardzo kochał Witkę. Jak bardzo przywiązał się do niego, przekona się tej nocy.

Widząc, że Witka jest w niebezpieczeństwie, ogrzewał go swoim oddechem, otulał i zasłaniał od wiatru, wykręcając się ku niemu to plecami, to bokiem.

Przeszedłszy se 30 kroków „Skzentel” zatrzymał się, poprawił obwisłą głowę Witki i oparł się o estokade, aby odpoćnąć i przecze-kać poryw wiatru.

Wtem na dwa kroki przed nimi błysnął ogień i jak z ziemi wyrósł atletycznie sbudowany murzyn.

(d. c. n.)

Wypływa: pomniki, ligury, portrety, celtarę, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wca-
dzące, od najwyuczajniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych
nnych prima materjalów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od rakti mebelowane i wszelkie roboty szatnickie. Zakład podejmuj-
się wykonywać roboty w metal-owociać najodleglejszych, informacje, freunki kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamioniarski
Prosowski
Kruszyński

RYDZEWski i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatrna 13.

Węgiel z kopalni „Hr. Renard”, koks kowalski na wagony z odstawa do domu po możliwie niskich cenach. Najlepszy cement fabryki „Lasy” na wagony i beczki stale na składzie.

Artykuły techniczne i elektrotechniczne, lampki z włosem metalizowanym dają 50% oszczędności przy zużyciu prądu, nie o wiele droższe od zwyczajnych. Paszy i troki skórzane nierównanej wytrzymałości, stal i pilniki polecają stale na składzie.

Wszczyła się tedy walkę, skazaną z góry na przegrana, — i to daje do myślenia, że chodzi o umyślnie jatwienie umysłów, o rozbudzenie wśród Niemców w Czechach, na Morawach i Śląsku niezadowolenia z rządów austriackich, po prostu o agitację prusofilską, której kierunek spoczywa w Berlinie.

Jubileusz Słowackiego wzbroniony.

Z powodu zabronienia przez władzę obchodu jubileuszowego na cześć Juliusza Słowackiego, który to obchód projektował wybrany a d h o c komitet urzędzić w Warszawie w roku przyszłym — korespondent warszawski „Rieczci“, organ „kadetów“, pisze:

„Rząd odmówił Polakom prawa do uczczenia ich geniusza narodowego — Juliusza Słowackiego.

„Komitet, zajęty zorganizowaniem uroczystości jubileuszowych w setną rocznicę urodzin jednego z trzech koryfeuszów poezji polskiej (A. Mickiewicz, J. Słowacki i Z. Krasiński), zwrócił się do generała gubernatora warszawskiego z prośbą o zalegalizowanie komitetu. Adam hr. Krański otrzymał odpowiedź, że prośba ta została zakuminkowana ministrowi spraw wewnętrznych, który jej nie uwzględnił.

„Jak wiadomo, stosunek władz rosyjskich do kultury wielkich ludzi w Polsce miał zawsze bardzo sympatyczne znaczenie; był barometrem, określającym siłę napięcia polityki rasyfikacyjnej w Polsce. Tak na przykład w okresie najawęższej rasyfikacji, aż do dymisji generała gubernatora Hurki i kuratora okręgu naukowego, Apuchlina, uczczenie i uwiecznienie pamięci wielkich Polaków, nie „odpowiadało planom i widokom władzy“. Przez długie lata Warszawa była pozbawiona prawa ozdabiania swoich skwerów i placów pomnikami wielkich przedstawicieli nauki i literatury polskiej. Adam Mickiewicz podlegał takiemu ostracyzmowi rządowemu aż do zamianowania generała gubernatorem ks. Imeretynskiego“.

Tu korespondent wspomina o udzieleniu w tym czasie pozwolenia na wnieсение w Warszawie pomnika Mickiewicza i o wrazeniu dodatkiem, jakie to pozwolenie wywołało w społeczeństwie polskiem.

„Cały naród polski — kończy korespondent — całe Królestwo Polskie, Galicja i Księstwo Poznańskie — przygotowywały się i przygotowują do uroczystego obchodu setnej rocznicy Juliusza Słowackiego. Polacy postanowili przewieźć zwłoki Juliusza Słowackiego z Francji do jego rodzinnego kraju, wnieść mu pomnik, urządzić na jego cześć święto narodowe i t. d. Polacy chcą pamiętać wielkiego polskiego romantyka ze szczególnym piętnem religijnym, to też łatwo sobie wyobrazić, jakie uczucia budzi w kulturalnych warstwach społeczeństwa polskiego niespodziewane zgoda nałożenie veto rządowego na apotheozę poety narodowego“.

Wolne głosy.

Replika na artykuł „Obywatela“.

Szanowna Redakcjo!

Upraszam o łaskawe umieszczenie słów kilka odpowiedzi na artykuł „obywatela“, umieszczony w № 213 „Gońca“ z dnia 5 sierpnia r. b.

1) obywatel artykuł swój umieścił, będąc rozgoryczonym w niepowodzeniu strącenia w przepaść milionowej instytucji. Złością widocznie ma serce zalane i zapomniiał podpisać z imienia i nazwiska, uszył się pod przybłąkał...

2) Wątpię bardzo by głos „obywatela“ był głosem 2,000!... To jest głos osobisty, w którym daje się odczuwać nienawiść... do wszystkiego, co jest dobre, a ręką wrogów „obywatela“ czyli inteligentów zbudowane. Zadróżdź przynika że ci „inteligenci“ mają myśli wzniósł, w inicjatywę i prowadzeniu wszelkiego rodzaju instytucji!

3) sam Szanowny „obywatel“ jak widzę jest li tylko obywatelem Częstochowy a poza tem kraj cały Polski nie go nie obchodzi, sam się otwarcie przyznaje, nazywając swoich braci „prezesów dyrektorów i tp.“ naleciałością i „czasowo zamieszkał“...

Mylił się Sz. „obywatela“ bez serca obywatelskiego, gdyż „przelotne ptaki“ są obywatelami nie tylko Częstochowy lecz całego kraju i nas wszystkich i każdego z osobna (któ kocha ojczyznę ziemie), winno obchodzić nie tylko Częstochowę lecz cały kraj, z najmocniejszym jego zakątkiem.

Zaznaczasz „obywatela“ że przemawiasz w imieniu 2,000 takich, a Częstochowa obywateli posiada przeszło 65 tysięcy! I ci kochający Częstochowę narówni z wami i im na sercu leżą wszystkie sprawy społeczne i być może więcej.

Gdybyśmy tak chcieli urządzać się i pracować na niwie społecznej w stałych rzędnych miejscach (gdzieś się się rozdali) jak tego życzy sobie „obywatela“ wątpię bardzo czy byłoby i to, co dziś mamy?!

Powiniliśmy być synami ojczyźniej ziemi a kochając ją szczerze, pracować wspólnie dla dobra ogółu zawsze i wszędzie!

Z szacunkiem

Marjan Nowakowski.

Szanowny Panie Redaktorze!

W przypisku Sz. Redakcji pod moim artykułem zamieszczonym w nrze 213 „Gońca“ Głos „obywatela“ o „inteligencji“ jest zaznaczone, iż w moim pojęciu jako autora artykułu, inteligent jest indywidualum o charakterze zupełnie nie określonym i że w artykule, przejawia się tendencja jakoby „posesjonści uważali się za klasę uprzywilejowaną i są uprzedzeni do ludzi wykształconych“. Nie. Pisząc powyższy artykuł nie miałem przypisywanej mi myśli, gdyż my właściciele domów i posesji nie uważamy się za klasę uprzywilejowaną, my ludzi wykształconych i z nauką wysoko cenimy i szanować jesteśmy gotowi, lecz, niechże to wykształcenie i nauka z sumieniem i rozumem idą w parze, niechże właśnie „inteligenci“ nie uważają się za uprzywilejowanych do opływania w dostatkach i rozkoszach życia; że szkoda dla innych warstw społecznych, niechże inteligenci mają na uwadze i to, że i inne klasy posiadają także poczucia ludzkości, że także żyć i egzystować potrzebują i że nie są pozbawieni daru odróżnienia czynów, mających związek z użyteczną sęciami publiczną a osobistymi zyskami lub przyjemnościami, jak np. budowa szpitala nawet nie rozpoczęta, i budowa sali na kabaret, na ukończeniu przy cukierni na rogu Teatralnej... oto czyny inteligencji, które dla psychologa mogłyby stanowić trasę obfitą.

Z pozowaniem

„Obywatela.“

Kronika miejska.

Z sądów. Wczoraj w pierwszym dniu kadencji piotrkowskiego sądu okręgowego, pod przewodnictwem prezesa p. Wotkowa rozważano 6 spraw, z których ciekawsze są następujące:

Dnia 20 lipca r. 1907 dwóch młodzieńców Wl. Rozpędek lat 17 i St. Palacz lat 20 ze wsi Pomieśczałkowa pow. noworodomskiego pospierzchali się z swym kolegą Lipińskim. Między przyjaciółmi nastąpiła ostra wymiana słów, przyczem obydwaj zapowiedzieli Lipińskiemu krwawą zemstę. W jakiś czas później, gdy Lipiński powracał wieczorem do domu R. i P. urządzili na niego zasadzkę i napadli. L. pod uderzeniami pałki padł trupem na miejscu. Oskarżonych bronił z urzędu adv. przys. Nowicki z Piotrkowa. Sąd, biorąc pod uwagę nieletność oskarżonych, skazał obydwoch na 2 lata 8 m. ciężkich robót z pozbawieniem praw i osiedleniem.

Znalezienie dobrej służącej w ostatnich latach jest rzeczą coraz trudniejszą, szczególnie w naszym mieście, w którym brak biura kontroli, a wydawanie świadectw zależy od fantazji chlebodawców, dlatego też coraz częściej wprowadzamy pod dach nasz fachowe złodziejki. Taki okaz szumowin miejskich stanął wczoraj przed sądem, w osobie Florentyny Zawiszy. Z. za kradzież przed paru miesiącami u pewnych państwa została skazana na parę miesięcy więzienia. Sprawę tę wczoraj umorzono, natomiast, z powodu powtórnego oskarżenia Z. o kradzież bielizny u p. Rajchmana, sąd skazał ją na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Niejaki Jakób Bylica przeszedł granicę za cudzym pótpaskiem, za co władze pociągowej go do odpowiedzialności sądowej B. tłumaczył się nieświadomością. Sąd sprawę odroczył. Odroczone również sprawę Korduli Kowalskiej, oskarżonej o kontrabandę, a tomaczącej się iż „szwarować“ kazała jej matka odsiadująca za ten proceder więzienie.

Dziś dalszy ciąg spraw.

Ze szpitala. Dochodzą nas wieści, że z powodu podniesionej w naszym piśmie sprawy szpitalnej, wdać się w to mają władze, które zarządzą środki celem polepszenia stosunków w szpitalu miejskim. Powitać ten krok należy z zadowoleniem.

Z miasta otrzymujemy bardzo słuszną uwagę, dlaczego dotąd w szpitalu nie ma słoistr

miłosierdzia, opieka ich zastąpiłaby pomocą niekompetentnych. Istotnie, dźwić się nie leży, dlaczego dotąd nie pomyślano o tem.

Ze względu, że o nowym szpitalu, a o czem częstochowskim, uciśnięto „obywatela“ nazwa i fabrykanci powinni wystąpić, energicznie, aby zasiekano ich rad i kompetentnych sprawach istniejącego szpitala.

Zycie nasze staje się nieznośnem w niezachowaniu elementarnych zasad społecznych. Skolatanie nasze nerwy rozstąpiło od rana wjeżdżający wóz na podwórze, z rykami, harmonją, handlarze, a nadevszybie trzepanie dywanów o każdej porze dnia i nocy. Czyż niema siły, która by poleciła stróżom mów dopilnowania, aby dywany trzepano tylko ko do 2ej po południu, aby nie budzono lokatorów dniami i nociami? Posiadamy przecież policję, która może i powinna zwrócić uwagę na przestrzeganie tych przepisów elementarnego spokoju publicznego.

Częstochowa staje się, stać się musi wiekiem miastem, czy będziemy mogli żyć w tym chaosie, w tym brudzie, smrodzie, niechlujstwie, jeżeli zawczasu nie pomyślimy o zapędzeniu zlemu?

Tysiące razy na tem miejscu pisaliśmy dziś zwracamy się do władz policyjnych, aby wydały polecenie nakładaniu kagańców psom, gdyż wyjście na miasto o zmroku staje się niemożliwym, — gdzieś panuje taka anarchja w traktowaniu przepisów bezpieczeństwa publicznego jak u nas?

Dorożki. P. policmajster, od chwili objęcia w naszym mieście stanowiska, zwracał uwagę na nieporządki panujące wśród naszych dorożkarzy i w tym celu powołał myśl opracowania odnośnych przepisów, które przesłał p. gubernatorowi piotrkowskiemu. Obecnie nadeszła odpowiedź z gubernii skierowana do naczelnika powiatu ks. Awałowa, aby utworzył pod swem przewodnictwem komisję z udziałem władz policyjnych i miejskich celem przejścia tych przepisów i przesłania do gubernii, w czasie najbliższym.

W przepisach tych zwraca uwagę punkt, w którym władze policyjne żądają obowiązkowych(!) postojów nocnych dorożek przy lokalach cyrkulowych, — natomiast nie wspomniano o konieczności kursowania dla użytku publiczności dorożek w nocy. Jest to uchybienie, które winno wziąć pod uwagę komisja rozważająca przepisy. Miasto tak duże jak Częstochowa musi mieć środki lokomocji w nocy, tem więcej, że z chwilą wybudowania teatru publiczność zamieszkała na krańcach miasta będzie zobowiązana tej rozrywki.

W przepisach dla dorożkarzy należy mieć przedewszystkiem na względzie wygodę publiczności, a później dopiero władz bezpieczeństwa.

Od członka chóru rzemieślniczego p. Bolesława Markiewicza otrzymujemy co następuje: W „Gońcu Częstochowskim“ z dnia 6 b. m. pojawiło się pożądanie chóruw rzemieślniczemu pod dyr. p. Wawrzynowicza za udział w zabawie na Rakowie.

Znany w Częstochowie i okolicy chór rzemieślniczy, zostaje pod dyr. p. Witeszczałki tenże nie brał wcale udziału w zabawie na Rakowie, lecz chór T. o. w. s. z. z. r. z. w i e d z y, zostający pod dyr. p. Wawrzynowicza, T. o. w. s. z. z. r. z. w i n n o b y ł o p o d z i e k o w a ć s w o j e m u ch ó r o w i b e z i d e n t y f i k o w a n i a g o z ch ó r e m r z e m i e ś n i c z y m, g d y ż w t e n s p o s ó b w p r o w a d z a s i e w b i a d p u b l i c z n o ś c i i p r z y n o s i s z k o d e ch ó r o w i r z e m i e ś n i c z e m u.

Dlatego uprasza się uprzejmie Szan. Redakcję o łaskawe sprośtowanie w najbliższym numerze „Gońca Częstochowskiego“.

Straszliwy wypadek. Wczoraj sklep należący do Jana Giczyńskiego przy ul. Wieluńskiej nr. 46 był widownią straszliwego wypadku.

Oto w chwili gdy nikogo ze starszych nie było w sklepie 3-letni synek S. Antos pochwył ciał zapakki, zapalił się, przycem ogień przenósł się na ubranie. Płaczu i krzyku dzieje nikt nie słyszał, gdy zaś przybiegli z pomocą rodzice dziecko dawało stabe oznaki życia i mimo energicznej pomocy lekarskiej zmarło.

Wypadek ten powinien być przestrzeganiem dla innych rodziców, żeby ani na chwilę nie zostawiali dzieci bez dozoru.

Tryumf koniki. Kiedy przechodząc przez ulicę miasta jesteśmy tak często świadkami mecenia koni przez niełtosliwych woźniców, mimowoli dobrych nam się z piersi okrzyki: „gdzieś ukrywają się członkowie opieki nad zwierzętami?“ Wczoraj około godz. 9-jej wieczorem obok magistratu dwa nędzne koniki ciągnęły tak olbrzymią ilość siana, że zajęto całą wagon kolejowy. Na skręce wóz się wywrócił, i tylko dzięki temu mogliśmy skonaować wypadek. Koniki, odpoczywając, z polito

waniem patrzyła na człowieka dźwigającego na wóz wypadłe siano.

Owoce w tym roku są niezwykle drogie, do Opatowiczych zaś sprowadzają je z Prus. Ciekawym jest, dlaczego tak zwykle owoce jak gruski, jabłka itd. trzeba sprowadzać aż z zagranicy, czyżby w tym wypadku krajowy towar nie wystarczał?

ostrzegamy. Wobec częstych zwracań się do nas robotników z zapytaniem, czy emigracja do Ameryki jest w czasie, ostrzegamy interesowanych, że według zaczerpniętych przez nas informacji, w Kanadzie nie potrzeba robotników pracujących przy kłosać, na tymiś zarobek znaleźć mogą robotnicy rolni, osoby, posiadające środki na dzierżawę działek ziemi oraz służba żeńska.

Poszukiwani są, z rozporządzenia piotrkowskiego sądu okręgowego, za przestępstwa kryminalne następujące osoby: mieszkający gm. Pruszków, p.w. Jaskiego Stamski oraz Ignacy Chłodez, z gm. Kamyk.

Powrót. Gen-gubernator warszawski pozwolił na powrót do kraju zesłanej administracyjnie Helenie Heimann.

Zabawa. W nadchodzącą niedzielę w Herbach odbędzie się wielka zabawa dziecięca. Program obszerny i wiele interesujący, jako to: maszerowanie, gry, wyszcigi, strzelanie z łuku z nagrodami, tańce i deklamacje; na zakończenie dzieci odegrają komediijkę „Czerwony kapturek“.

Aresztowania. Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w celu sprawdzenia osobistości następujące osoby: Henryka Szymanca, Jana Sikorę, Jana Sypka i Antoniego Szymanczaka.

Kradzież. Wczoraj o godzinie 4 po południu przy ul. św. Barbary № 27, robotnikowi Florjanowi Kleslichowi wyciągnięto z palta 30 rb. gotówką i dokumenty osobiste.

Z Sosenowca.

Zburzenie budki. Na mocy wyroku sądu, magistrat przy pomocy miejscowej policji, zburił budkę na placu Turskiego vis-a-vis stacji W.-W. w której sprzedawano wodę sodową. Co do reszty budek o które są poczynione starania by je z placu tego znieść, stanowiąca decyzja dotąd jeszcze nie zapadła.

Zebranie komisji sanitarnej. Dnia 5 b. m. zebranie komisji sanitarnej, wskutek małej ilości przybyłych członków (przybyło zaledwie dwóch) odroczone zostało.

Kinematografy. Tutajskie kinematografy od 1 b. m. zaprowadziły dwie, zmieniające obrazów na tydzień, w piątki i wtorki, a to daje do myślenia że albo im się świetnie powodzi albo że żadnego nie robią interesu; tą drugą zmianą chcą gości przyciągnąć.

Niektórzy stanowczo twierdzą że w teatrach tych jest powodzenie tylko w piątki, soboty i niedziele, przeto właściciele ich zrobiliby praktyczniej gdyby w miejsce drugiej zmiany, od wtorku do piątku zupełnie sale zamknęli.

Ze spraw sanitarnych. Z polecenia komisji sanitarnej wszystkie produkty spożywcze w stanie surowym, winny być okryte tiulem lub siatką drucianą, jako to: owoce, sałata a nawet i pieczywo.

Przekupnie, jak dotąd, stosują się do tego nakazu.

W sprawie bojkotu. Mimo bojkotu pruskich, niestety wiele osób wysłało swe rodziny do pruskich lotnisk, tak dalece że co sobotę wagony zdążające do Katowic, są przepięknie paniami, którzy jeżdżą na niedzielę, aby odwiedzić swe matkolki. Dowiecni a bodaj złośliwi, nazywają te pociągi „kominarskimi“.

Okazuje się że od słowa do czynu, w Sosnowcu przestrzeń daleka...

Telegamy.

Wymiana not.

Petersburg 6 TAP. Dokonano wymiany not między ministrem spraw zagranicznych a pełnomocnikiem japońskim w sprawie rozgraniczenia posiadłości rosyjskich od japońskich na Sachalinie na mocy traktatu portsmouthskiego. Noty te urzędowo zatwierdziły plan rozgraniczenia, ułożony przez komisję mieszaną pod przewodnictwem ze strony rosyjskiej pułk. Lilejewa, japońskiej - Osmi.

Pożary.

Petersburg 6 w. Pożar zniszczył na wyspie Krestowskiej tartak parowy i skład drzewa Towarzystwa „Strouitel“. Plomienie objęły w bliskości mostu krestowskiego przeszło wiorstę kwadratową. Spaliło się 600 stert drzewa budulcowego. Ołbrzymia luna oświetliła całe miasto. Również spalił się dom jednopiętrowy,

mieszący kantor firmy. Rzutnek niosło 10 oddziałów straży, 4 parowce strażackie i 6 pomp parowych. Podczas pożaru na dach w szli po drabinie mechanicznej topornicy, lecz drabina zachwiała się i 20 strażaków spadło do wnętrza płonącego domu, lecz wszyscy ocaleni. Straty wynoszą 800,000 rb.

Ryga 6 w. O godzinie 11-ej przed południem wybuchła wielki pożar na wyspie Schusterholm, w bliskości Rygi. W składach drzewa firmy Kampinga (splonęły sterty budulcu i drzewo, należące do przemysłowca Ballada. Tartak uratowano.

Sekty w Rosji.

Kijów, 6 w. Na kijowskim zjeździe misjonarskim, odczytał pan Bułhakow referat o nowej sekte „Joannitów“. Sekta ta utworzyła się w roku 1896 - wtedy zjawiła się „matka Boska“ - Porfirja Kislewa, „archanioł Michał“ (Pustoszki) Liann. Przez jakiś czas wiadomości o sekte tej niema żadnych, aż dopiero w roku 1902 ukazują się ona, według słów Bułhakowa, jako już dobrze zorganizowana banda oszustów, którzy żyli przeważnie z ofiar zbieranych jakoby dla o. Joannę Kronstadtzięgo, figurującego w nauce joannitów jako Chrystus (L. Tołstoj jest antychrystem.) Joannici nie uznają ślubów cerkiewnych, radzą dzieci zabijać, wódkę pić, ponieważ aż zamienia się ona w ustach w święconą wodę itd.

Sekta ta rozpowszechniła się już po całej Rosji.

Nagroda Zeppelinowi.

Berlin 6 TAP. Sekretarz stanu spraw wewnętrznych wręczył Zeppelinowi 50,000 marek za poniesione trudy i wydatki przy budowie i kierownictwie statkiem napowietrznym.

Podróż Wilhelma.

Stokholm 6 TAP. Cesarz niemiecki z małżonką wyjechał o godz. 6 i pół wiecz.

Ślub a polityka.

Paryż 6 w. Wkrótce ma wyjść za małą córką prezydenta republiki Fallières'a i z tego powodu prasa paryska rozstrząsa pytanie, czy Fallières weźmie udział w ślubie kościelnym, czy nie. „Libre Parole“ wskazuje na to, że Fallières jako prezydent podpisał rozporządzenie przeciwko kościolowi, a teraz w sprzeczności z urzędowymi czynnościami weźmie udział w obrzędzie kościelnym.

W innym artykule „Libre Parole“ wodzi, że członkowie obecnego rządu nie mają w ogóle prawa do brania udziału w obrzędach kościelnych, są bowiem obłożeni kławką. Dziennik ów zwraca na to uwagę arcybiskupa Paryża. „Lanterne“ wyraża nadzieję, że Fallières nie pójdzie do kościoła.

Demonstracja.

Kolonia 6 w. Jak donosi „Kölnische Zeitung“ z Konstantynopola, usiłowano tam w parku miejskim urządzić demonstrację przeciw Niemcom. Ale mówca nie mógł wygłosić swego przemówienia z powodu kontrdemonstracji zwolenników Niemiec.

Nowy patriarcha serbski.

Zagreb 6 w. Krają wieści, że rząd węgierski nie zatwierdził wyboru biskupa Zmajnowicza na patriarchę Serbów w państwie węgierskiem, lecz że proponuje koronie, aby, pomijając powtórny wybór, mianowała na to stanowisko biskupa Bogdanowicza, kandydata rządu węgierskiego.

Stanowisko Abrahamowicza.

Wiedeń 6 w. Ponieważ Instytut łowiecki, uchwalona przez sejm galicyjski, nie uzyska sankcji monarchyjnej, lecz wyroczona zostanie sejmowi, stanowisko ministra Abrahamowicza uważać można za zachwane. Wobec odesłania ustawy do sejmku, spodziewane jest ustąpienie ministra Abrahamowicza.

Rada narodowa.

Wiedeń 6 w. „Deutschnationale Korrespondenz“ donosi, iż w Pradze ma być utworzona niemiecko-narodowa Rada dla Czech, której organizacja będzie odpowiadala czechkiej Radzie.

Powódź w Tyrolu.

Innsbruck 6 w. Wylew rzek Innu i Zilleru, przecinających dolinę Innu, zrządził olbrzymie szkody, ocenione jak dotąd na dwa miliony koron.

Podczas powodzi postradało życie czterech ludzi.

Utworzyło się mnóstwo komitetów ratunkowych, śpieszą też w dolinę rzeki Zilleru liczni ochotnicy z ratunkiem; wysłano na pomoc i wejska.

Złożenie broni.

Belgrad 6 TAP. Zamieszkali w Serbji wzdwoje oddziałów powstanczych serbskich w Macedonii, odwiedzili posta turecką w Belgradzie i oświadczyli mu, że z chwilą wydania konstytucji w Turcji rala ich, jako obrodców ludności miejskiej w Macedonii, została skończona. Składają oni broń i powracają do swoich mieszkań w Turcji.

Pożar w kinematografii.

Barł, 6 w. W Polignano wybuchł podczas przedstawiania w teatrze kinematograficznym pożar, który wywołał wielki popłoch pomiędzy publicznością zebraną. Pewna kobieta została w natoku zabita; wiele osób jest mniej lub więcej ranionych.

Kongres Izby handlowych w Pradze.

Praga, 6 w. W dniach od 5 do 9 września odbędzie się w Pradze III Kongres międzynarodowy Izby handlowych i stowarzyszeń gospodarczych. Dokładniejszy program kongresu tudzież bliższe wyjaśnienia co do kosztów jazdy i pomieszczeń, Komitet kongresu ogłosi w swoim czasie.

Konstytucja w Turcji.

Konstantynopol 6 w. Wczoraj szeik Uli-slam złożył raport sultanowi o położeniu. Szeik oświadczył, że nie może zostać w jednym gabinecie z wielkim wezyrem, łamiącym przysięgę na konstytucję. Wieczorem wielki wezyr wręczył prośbę w imieniu całego ministerjum o dymisję. Około północy sultan przyjął dymisję.

Konstantynopol 6 w. Wczoraj ogłoszono dyplom sulański „Hatt-i-Hamaju“ o państwowych ustawach zasadniczych.

Dyplom ten zawiera 15 artykułów i przedewszystkiem wyjaśnia, dlaczego poprzednią konstytucję zawieszono, a zarazem zarecza, że w przyszłości konstytucja nigdy nie będzie zawieszona. Wszystkim mieszkańcom państwa zapewniona jest osobista wolność. Nikt bez podstawy prawnej nie może być poddany śledztwu, ani uwięziony, ani skazany na więzieniu. Nadzwyczajne sądy są niedopuszczalne - nikt nie może być sądzony przez sąd niekompetentny. Wszyscy otrzymują swobodę osiedlenia się. Prasa jest obowiązana do przekładania swej treści przed wydrukowaniem. Listy do dzienników nie mają być rewidowane. Nauka jest wolna. Urzędnicy nie są obowiązani do spełnienia rozkazów, przeciwnych ustawie i mogą brać dymisję, kiedy im się podoba. Rozporządzenia wielkiego wezyra podlegają sankcjom sultana.

Urzędnicy otrzymują rozkazy pisemnie i ustnie, wyłącznie od swoich przełożonych. Budżet dochodów i wydatków ma być ułożony z początkiem każdego roku. Po rewizji obecnych ustaw, organizacji wilejetowych władz i ministerstw, odpowiedni projekt o zmianę zostanie przedłożony Izbie deputowanych.

Konstantynopol 6 w. Wersja o pracach i o usposobieniach, jakie spowodowały „Hatt-i-Humaju“, są sprzeczne. Przypuszczają, że wpływem na jego wydanie poważne wiadomości onegdajszego „Hatt-i-Humaju“ miało wydadć poprzedzające się serf decydujących do opinii Kiamila paszy. Wiadomości o lidzikiosku po „Hatt-i-Humaju“ są różne.

Młodoturcy twierdzą, że Izzet pasza udał się z pałacu barką parową na okręt angielski. Młodoturcy zadowoleni są z dokonanego w ten sposób faktycznego wygnania Izzeta paszy.

Usposobienie w społeczeństwie, z powodu „Hatt-i-Humaju“, jest bardzo dobre.

Konstantynopol 6 w. Rozporządzenie sultana kończy się zwrotem: „Życzeniem naszym jest, aby skład nowej Rady ministrów przedłożony został naszej sankcji i aby członkowie nowej Rady ministrów, wspólnie z jej kolegami, skierowali usiłowania ku przeprowadzeniu tego rozporządzenia.“

W ostatniej chwili.

Godzina 3 po północy.

Zmiana gabinetu.

Konstantynopol 6 TAP. Z zwykłą ceremonją ukazem do Kiamil paszy portę poleca utworzenie nowego ministerjum, jednocześnie ogłoszono, że b. szeik Uli-i-slam i Dżem-al-edin, którzy podali się do dymisji, pozostają na stanowiskach. Wszyscy ministrowie zostają mianowani przez w. wezyra; jest to ustępstwo dla młodoturków.

Egipt żąda konstytucji!

Berlin 6 TAP. Do „Deutsche Kob. gr.es.“ donoszą z Kairu, że partja reformatorów żąda od Kedywa oddarowania Egiptu, konstytucyj.

Po konstytucji.

Konstantynopol 6 TAP. Uszż wkłada na Kiamil paszę obowiązek pracy dla postępu kraju i szczęścia narodu.

Posel angielski sir Louer wręczył sultnowi listy uwierzytelniające; gdy poseł powrócił z lldi Kiosku po złożeniu u niego w. wezyrowi dum wznosił okrzyki: „niech żyje Anglia, niech żyje wolność“!

Wykrzywie tajnej drukarni.

Katuga 6 TAP. Wykrzyto tajną drukarnię Soc. demokracji. Aresztowano 3 osoby.

Ogród „Halinów” Władysława Zawady, Szkolna № 20.
Otwarty codziennie. Wejście bezpłatne. Sezonowa wystawa róż, drzewek owocowych.

10 morgowe działki ziemi na rozpląty zamiejscowym wielkie ustępstwa.

999

6-2

Działki powyższe będą wydzielane od poniedziałku, dn. 10, 11 i 12 Sierpnia. **Wiadomość Biuro Renometr Aleja III № 60.**

St. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
egz. od 1878 r.

TELEFON № 4.

Wszecławiatowy znany z dobroci

Koniak J^{as} Prunier & Co
oraz **WINO SZAMPAŃSKIE**
Duc de Montebello
Carte Blanche, „Sec“ i „Extra Dry.“

Specjalność firmy

IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.

Oddział Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie „L'URBAINE“

w Sosnowcu, ul. Główna 14. vis a-vis Dworca. Telefon 262.
T-wo egz. od 1857 r. ————— Kapitał 187,000,000.

Ubezpieczeni, począwszy od pierwszego roku trwania ubezpieczenia przyjmują udział w zyskach, albo też otrzymują dodatkowo ubezpieczenie na wypadek choroby lub niezdolności do pracy, na zasadzie czego Towarzystwo nie pobiera wcale od ubezpieczonego przypadających składek w razie choroby i wypłaca 1/4 ubezpieczonego kapitału niezwłocznie, bez względu na termin polisy w razie kalectwa lub niezdolności do pracy, pozostała zaś 1/4 część ubezpieczone sumy Towarzystwo wypłaca w terminie polisy ubezpieczonemu lub jego spadkobiercom.

Za opłatę składek ratami półrocznej Towarzystwo dolicza tylko 1%, kwartalnie 1 1/2%. — 1-1

Ważna wiadomość z Włocławka.

Kursy przemysłowo-rolnicze przy szkole Handlowej w Włocławku

uzyskały zatwierdzenie i otwarte będą z dniem 1-go Września r. b. Zapis kandydatów przyjmuje się od dnia dzisiejszego. Wymagane jest świadectwo z ukończenia 4-ch klas, bądź specjalny egzamin. Blizsze informacje w kancelarii szkoły Handlowej w Włocławku. 1005-2-1

Najlepszy środek do czyszczenia obuwia

SERVUS

Jedynie oryginalny w białych blaszankach. z firmą

Gustaw Rosenthal Łódź.

Piekarnia Wersal

przyjmuje wszelkie obstalunki i gwarantuje za dobroć swego towaru.

Główna Teatralna 46.

831-3-3

Bolesław Chmielewski.

E. Bieniaszewski
oprawa obrazów, sklep w Alei III Nr. 50 vis a vis powiatu. Przyjmuje do oprawy obrazy portrety i fotografie. Posiadam na składzie duży wybór listów, z pierwszorzędnych firm Warszawskich w najniższych cenach. Roboty wykonywa solidnie i gustownie. Ceny umiarkowane. 305-150-3

Na wypłatę, blisko stacji kolejowej 10-cio morgowe działki ziemi (złoty), dobrej po 115 i 220 rubli za morg. Wiadomość w Biurze „Renometr“ Aleja III 60-ty.

Znaleziono krowę białą z zębami. Wiadomość i do odobrania, na udowodnienie własności w Michała Groszmana ulica Piotrkowska na przejeździe. 1000-1-1

KRAJOWY.

Majątki, folwarki, domy, wille, place, do sprzedania. Zamiany, Dzierżawy, Lokata kapitałów, Najszersze pośrednictwo, Dział hipoteczny.

Krajowy Dom Bankowy.
Warszawa, Marszałkowska 124.
1435 40-8

Bufet Lutni

wydzaje obiady dla wszystkich od godz. 12 do 4 po-południu. Wejście bezpłatne. 1004 6-1

Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR“

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.

Tanio sprzedaje nieruchomości i place w ulicach: Teatralnej, Warszawskiej, Małej, Centralnej, Krótkiej, Cerkiewnej, św. Stanisława, II i III-iej Alejach, Szkolnej, św. Rocha, św. Barbary; w Rakowie, Sosnowcu, Zawierciu, Radomsku, willa w Kamińsku; różne ulitny wodne etc. Tamże lokata kapitałów, oraz sprzedaż, zamiany, dzierżawy wszelkich majątków ziemskich w Królestwie, Litwie, Rosyji i zagranicą.

Zakład Optyczny K. SOCZEK

(dawniej W. Lewiński)

w Częstochowie, Aleja II dom W-go Imicha № 16.

Zapatrzone został w najwizsze artykuły i poleca w wielkim wyborze maszyny elektryczne, narzędzia chirurgiczne, środki opatrunkowe, bandarze, naczynia szklane lekarskie i chemiczne, termometry maksymalne i linc. Paski rapturowe, bindy damskie, peńczochoy i różne wyroby gumowe, inhalatory, irygatory, okulary, konserwy, binokle, barometry, wasserwagi, kompas, lupy, lunety, latarki magiczne, aparaty i wszelkie przybory fotograficzne, dzwonki elektryczne, lornetki teatralne i damskie, gramofony, najnowsze płyty do gramofonów.

889

Ceny bardzo przystępne. 8-9

„Arystokratyna“

Odnaczona na szesiorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna“—działa przez swą zawartość węgla antyseptycznie i ożewiająco, już po krótkim użyciu—staje się płędlącą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Pieg, zmarszczki, wagi, złote plamy usuwa „Arystokratyna“ po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie **APTECZNYM**

Wacława ORZEŁ

1485

w Częstochowie, III Aleja № 48.

W ekspedycji Częstochowa W. W. w dniu 28 Lipca (10 Sierpnia) o godz. 11 rano odbędzie się sprzedaż przez licytację 1 beczki oleju mineralnego wagi 14 pud 10 funt, i 1 beczki oleju cylindrowego wagi 14 pud 15 funt, transportu Warszawa miasto № 269786, obciążonego saliczeniem na 120 rub. 40 kop.

Poszukuje posady inkasenta, woznego lub jakiej innej w miejscu albo na wyjazd. Posiadam chlubne świadectwa i rekomendacje. Oferty w Redakcji dla X. 1007 3-1

Poszukuje miejsca rądoj lub stróża. Wiadomość w Redakcji. 1008-1-1

Zgubiono kartkę do paszportu na imię Andrzeja Kowalskiego, wydana przez fab. Częstochowską. Złożyć w Redakcji.

Młoda osoba ze znajomością niemieckiego języka, poszukuje posady kasperki, składowej lub innej. Wiadomość w Redakcji. 1008 1-1

Do sprzedania piwiarnia ul. Krótka Nr. 37. 1009-1-1

Pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. — Humbertowska 30. 1002-1-1

5000 i 14000 rubli potrzeba zaraz. 1-szy numer hipoteki miejscowej. Biuro „Renometr“ 938-0-1

Zaraz do wynajęcia tanio mieszkanie z pokojem z kuchnią i drwalką, może być słania, obora, wozownia, szopa, góra na pastwisko. Wiadomość Nowa 46. 987-14-1

Do wynajęcia sklep odpowiedni dla wszelkiego rodzaju interesu, z dużym pokojem, pod którym znajduje się piwnica. Obok mieszkanie z wodociągiem i zlewem jest do wynajęcia od 1-go października r. b. w domu W-go T. Landschka przy fabryce Bleszno na Ostatnim Groszu. 940-10-3

Dom z placem do sprzedania. Nadzwyczajnie tanio. Wiadomość u właściciela Ul. Krakowska № 5 F. Markowski.

Dla patników największy wybór pieśni nakładem Józefa Miecznika do nabycia we wszystkich budkach i księgarniach na Jasnej Górze.